

Hej, sąsiedzie!

BBE - Bundesnetzwerk Bürgerschaftliches Engagement (Federalna Sieć Obywatelskiej Aktywności) powstała w 2002 roku i jest największym w Europie przedsięwzięciem wspierania aktywizacji obywateli. Sieć skupia instytucje i organizacje ze świata nauki, polityki, gospodarki, administracji państwowej, mediów oraz inicjatyw obywatelskich.

Jednym z wielu projektów BBE jest „**Wspieranie demokracji na obszarach wiejskich**”. Ale nie trzeba tego rozumieć zbyt dosłownie - chodzi o szeroko rozumianą „prowincję”.



Spośród pokazanych na ich stronie internetowej licznych przykładów DOBRYCH PRAKTYK wybraliśmy pomysł bardzo zwyczajny, praktycznie bezkosztowy, nadający się do wykorzystania absolutnie wszędzie i natychmiast.

Hallo Nachbar (Hej, sąsiedzie!)

W 2015 roku małżeństwo Silke i Hans-Heinrich Katt z małej wsi Oberndorf w Dolnej Saksonii zainicjowali projekt o nazwie **Hallo Nachbar (Hej, sąsiedzie!)**. Sześć razy w roku, raz w miesiącu od maja do października, w piątki, o stałych godzinach mieszkańcy Oberndorfu spotykają się na wieczornym party na stojąco, coraz to u kogoś innego. Zaproszeni są wszyscy zainteresowani projektem mieszkańcy oraz przyjaciele wsi. Spotykają się, żeby wzajemnie się poznać, podtrzymać dobre kontakty oraz porozmawiać na bieżące tematy. Ale także serdecznie przywitać i przyjąć do społeczności nowych mieszkańców.

Uczestnicy mają różne motywacje i interesy udziału w tych spotkaniach. Dla wielu jest to tylko miłe

spędzenie czasu, innym zależy na budowaniu lokalnej społeczności.

Po pięciu latach trwania projektu *Hej, sąsiedzie!* i inicjatorzy i uczestnicy chwalą sobie ten pomysł. Nie ma żadnych kłopotów ze zgłaszaniem się kolejnych gospodarzy. Przeciętnie w spotkaniach uczestniczy 35 osób, a lista chętnych jest wypełniona na rok z góry. Sąsiedzi przyjęli sztywne, wręcz rygorystyczne zasady dotyczące formy spotkań. Ich treść jest dowolna, to znaczy można rozmawiać na absolutnie wszystkie tematy, chociaż unika się politycznych sporów.

Na naszą prośbę inicjatorzy projektu przystali „rozpiszę” na rok 2020. Czytamy w niej m.in.:

Kilka ze wspólnie ustalonych reguł:

- **wyłącznie stojące miejsca (niepotrzebne żadne sprzęty);**
- **także przy złej pogodzie spotkania są na zewnątrz domu, chyba że ktoś ma do dyspozycji garaż albo szopę;**
- **tylko trzy napoje do wyboru (np. piwo, wino i jeden napój bezalkoholowy);**
- **żadnego mocnego alkoholu;**
- **czas trwania spotkania 1,5 godziny; nie ma mowy o nocnych posiadówkach;**
- **KAŻDY jest zaproszony, każdy jest serdecznie witany, a szczególnie nowi mieszkańcy;**
- **każdy przynosi własne szklanki (żadnego zmywania dla gospodarzy).**

W ten sposób sąsiedzi unikają współzawodnictwa i rywalizacji, który z nich lepiej się zaprezentuje, a koszt spotkania jest niewielki. Udział w spotkaniu nie oznacza przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań. W żadnym razie nie może się wiązać z obowiązkiem zrewanżowania się zaproszeniem gości.

Tak duże powodzenie projektu *Hej, sąsiedzie!* wynika z faktu, że jego inicjatorzy są we wsi znani i szanowani. Że opracowali jasne, obowiązujące wszystkich reguły i starannie zaplanowali kalendarz spotkań. Również dlatego, że jest dobra, otwarta i życzliwa komunikacja pomiędzy uczestnikami projektu.

Pomysł można wykorzystać natychmiast. Szczególnie przyda się mieszkańcom nowych podmiejskich osiedli, na których nierzadko swoich najbliższych sąsiadów znamy tylko z widzenia.

